

Węgierska samodzielność

7 lipca 2024

Nie ma „niezapowiedzianych” wizyt na szczepie przywódców państw. Najchętniej postrzegane są w ten sposób spotkania niesprzyjające kontaktom pewnych gremiów, które zaskakują śmiałością. 5 lipca b.r. trzygodzinne spotkanie Viktora Orbana z Władimirem Putinem do takich należy. Jako państwo członkowskie Unii Europejskiej i NATO, Węgry przyjęły na siebie próbę misji pokojowej. Próbując w drodze dyplomatycznej (2 lipca 2024 r.) zainteresować byłego prezydenta Ukrainy Zełenskiego rozważeniem oferty rozejmu celem zakończenia krwawego konfliktu, Viktor Orban w roli mediatora podjął się następnie rozmów z prezydentem Rosji.



Ku wściekłości biurokratów unijnych, Orbana poparł premier Słowacji – Robert Fico. W pierwszym od zamachu na jego życie publicznym wystąpieniu poparł on węgierskie starania o pokój na Ukrainie, mówiąc: „Pragnę bez wahania wyrazić podziw dla premiera Węgier za jego decyzję złożenia wizyty w Kijowie i Moskwie. Nigdy nie jest za wiele inicjatyw i rozmów pokojowych. Gdyby mój stan zdrowia pozwalał, dołączyłbym do niego”. Za takie słowa sępy wojny i tępą biurokracja nie widzą w tej wypowiedzi woli suwerennego administratora losów państwa, a jedynie zwolennika Putina.

Robert Fico już w zeszłym roku, tworząc rząd koalicyjny, podjął decyzję o zakończeniu pomocy wojskowej na Ukrainę. Świadom gospodarczych skutków dla własnego kraju przeciwny był sankcjom na Rosję. Kolejnym zgrzytem dla polityki przywódców europejskich była słowacka niezgoda dla polityki NATO w dążeniu do wciągnięcia w jego skład Ukrainy.

Wizyta Viktora Orbana ma miejsce na krótko przed objęciem przewodnictwa Węgier w półrocznej kadencji w Radzie Unii

Europejskiej. Przedstawiciele pozostałych państw członkowskich natychmiast odcięli się od opinii wyrażanych przez Orbana. Szefowa Komisji Europejskiej von der Leyen natychmiast jadowicie skomentowała kroki Orbana jako chęć zaspokojenia oczekiwań Putina, a odpowiedzialny za sprawy zagraniczne Josep Borrell stwierdził, że Orban nie ma mandatu do składania wizyty w imieniu Unii. Rzecznik Komisji Europejskiej Eric Mamer podkreślił, że wizyta węgierskiej delegacji podważa jedność i zdecydowanie wymagane od państw członkowskich, przez co nie można nazwać jej pokojową.

Jens Stoltenberg uznał za właściwe włączyć temat wizyty węgierskiej w Moskwie do agendy spotkania państw NATO w nadchodzącym tygodniu w Waszyngtonie. Orban stanie na dywaniku zobowiązany zdać relację z jej przebiegu i efektów.



Uwzględniając wypowiedzi władz Ukrainy, że nie są jeszcze gotowe do rozmów pokojowych, W. Putin oświadczył, że Rosja ma wolę przystąpienia do rozmów pokojowych i całkowitego rozwiązania konfliktu. Prezydent Rosji zaznaczył, że Rosja nie widzi potrzeby zamrożenia sporów, bądź ich zawieszenia przy świadomości konieczności spełnienia szeregu określonych warunków. Podstawowe jest wycofanie sił ukraińskich z Donbasu, Zaporozża i Chersonia. Dodał: „Widzimy, jak sponsorzy nadal próbują wykorzystać ten kraj i jego mieszkańców dziesiątkowanych w starciach przeciwko Rosji. Jak usłyszeliśmy dziś od premiera Orbana, oni nadal nie są gotowi do porzucenia myśli o prowadzeniu zwycięskiej walki do samego końca”.

Strona ukraińska oświadczyła, że nic bez jej udziału nie może być postanowione, a jedyną najlepszą propozycję pokoju ma Zełenski. Na niedawnej konferencji szwajcarskiej zaś, bez trudu uważano, że można debatować i decydować bez drugiej strony, którą jest Rosja.

Zdaniem Viktora Orbana rozmowy na Kremlu były poszukiwaniem

jak najkrótszej drogi do zakończenia wojny. Przyznał on, że stanowiska stron są dalece rozbieżne. Z żalem odnotował również, że w okresie mijających ponad dwóch lat toczącej się wojny coraz mniej jest chętnych do rozmów o pokoju. Ten powód przesądził, że Węgry znajdują się wśród owej mniejszości i zdecydowano o wizycie na Kremlu. Wybory Orbana wydają się czytelne. W materiale wideo widać jednak jego poważne wahanie – jak zareagować na wyciągniętą rękę Zełenskiego.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net